

Lucyna Kostuch (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0141-6385>

Nosos i poliorkia. Choroby w helleńskim obozie wojskowym

DOI:10.25951/4473

STRESZCZENIE

Miejscem, które stwarzało idealne warunki do rozwoju chorób w świecie starożytnych Greków, był żołnierski obóz. W artykule podjęto próbę konfrontacji pojęć *nosos* i *poliorkia*, a więc choroby w obozie wojskowym założonym w celu oblegania wroga. Przedmiotem analizy są greckie źródła literackie opisujące oblężenia prowadzone w okresie archaicznym i klasycznym.

SŁOWA KLUCZOWE: starożytna medycyna wojskowa, żołnierz grecki, oblężenie.

SUMMARY

Nosos and poliorkia. Disease in a Greek Military Camp

In the ancient Greek world, the military camp created perfect conditions for disease to thrive. The article is an attempt to confront the concepts of *nosos* and *poliorkia*, meaning 'disease' in an army camp set up to besiege the enemy. The subjects of analysis are Greek literary sources describing sieges laid in archaic and classical periods.

KEYWORDS: ancient military medicine, Greek soldier, siege.

Miejscem, które stwarzało idealne warunki do rozwoju chorób w świecie starożytnych Greków, był żołnierski obóz, a żołnierze częściej byli niezdolni do pełnienia służby właśnie z powodu chorób niż w wyniku ran otrzymanych w boju¹.

¹ V. Nutton, *Ancient Medicine*, 2nd ed., London–New York 2013, s. 25; por.: R.A. Gabriel, *The Great Armies of Antiquity*, Westport–Connecticut–London 2002, s. 38.

Nosos – słowo, którym Hellenowie najczęściej określali zdrowotne niedomagania organizmu, miało szeroki zakres znaczeniowy i obejmowało chorobę, epidemię, a także cierpienia psychiczne². W prezentowanym artykule podjęto próbę konfrontacji pojęć *nosos* i *poliorkia*, a więc choroby w obozie wojskowym (*stratopedon*) założonym w celu oblegania wroga. Taki obóz był miejscem szczególnie niebezpiecznym, ponieważ zjawiska chorobowe potęgowały się w przypadku, gdy armia stacjonowała przez dłuższy okres w jednym miejscu. Przedmiotem analizy będą greckie świadectwa literackie opisujące (również po czasie) oblężenia prowadzone w okresie archaicznym i klasycznym, z akcentem na epokę klasyczną, gdyż to wówczas właśnie zaczęto oblegać na dużą skalę, a także – równolegle – antyczne przekazy zawierające informacje o charakterze medycznym. Celem badań jest ustalenie, w jakim stopniu zachowane deskrypcje mogą być pomocne nie tylko w rekonstrukcji ogólnego stanu zdrowia greckich żołnierzy, lecz także żołnierskiej wiedzy medycznej i stopnia żołnierskiej świadomości zagrożenia chorobami w warunkach polowych, obozowych.

Współcześni historycy wojskowości w niewielkim stopniu interesują się zdrowotnymi problemami greckich żołnierzy będącymi częścią życia obozowego, kierując raczej uwagę na konsekwencje konwencjonalnych starć zbrojnych i bolączki dotyczące armię w marszu. W literaturze poświęconej greckiej poliorketyce zaledwie wspomina się o chorobotwórczych warunkach panujących w żołnierskich obozach, a w opracowaniach dotyczących historii starożytnej medycyny wojskowej mowa jest przede wszystkim o opatrywaniu rannych, a także, choć w o wiele mniejszym stopniu, o potencjalnych zakażeniach bakteryjnych i wirusowych, które przez wieki dręczyły armie aż po XX stulecie. To oczywiste, że w wyniku działań zbrojnych prowadzonych pod murami miast, w tym walk częstokroć poprzedzających oblężenie lub wypadów wroga w jego trakcie, obóz zapełniał się rannymi. Jednak same rany, dość szeroko omówione w literaturze przedmiotu³, oraz ataki patogenów nie wyczerpują zagadnienia zagrożeń i potrzeb medycznych żołnierzy (a także wynikających z nich działań prewencyjnych i interwencyjnych) związanych z życiem obozowym w czasie prowadzonego oblężenia.

² H.G. Liddell, R. Scott, H. Stuart Jones, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1968 (dalej: *LSJ*), s.v. *nosos* (*nousos*), *nosēma*.

³ G. Majno, *The Healing Hand. Man and Wound in the Ancient World*, Cambridge 1975; Ch. F. Salazar, *The Treatment of War Wounds in Graeco-Roman Antiquity*, Boston–Leiden 2000; R.A. Gabriel, *Man and Wound in the Ancient World. A History of Military Medicine from Sumer to the fall of Constantinople*, Washington, D.C. 2012, s. 1–38, 141–160; Ch.F. Salazar, *Treating the Sick and Wounded*, w: *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, eds B. Campbell, L.A. Tritle, Oxford 2013, s. 294–311.

Przyjmując założenia kierunku badań o nazwie „face of battle”, czyli spojrzenia na wojnę od strony fizycznych i psychicznych doświadczeń żołnierskich⁴, można podjąć próbę odpowiedzi na liczne pytania badawcze: Czy autorzy greccy byli żywo zainteresowani prezentacją medycznych problemów, z którymi musieli zmagać się żołnierze zaangażowani w oblężenia i jaką wartość naukową mają ich opisy? Ile potencjalnego wysiłku fizycznego i psychicznego musieli włożyć żołnierze w prowadzone oblężenie w czasach, gdy rozwój techniki nie pozwalał na szybki i skuteczny szturm fortyfikacji? Czy dostrzegano korelację między lokalizacją i organizacją obozu a zapadalnością na choroby żołnierzy w nim przebywających? Czy żołnierze zwracali uwagę na warunki sanitarne panujące w obozie i czy byli świadomi roli higieny w zapobieganiu rozprzestrzeniania się chorób? Czy problemy aprowizacji obozu łączono z zagrożeniem żołnierskiego zdrowia? Czy Grecy zdawali sobie sprawę z roli profilaktyki zdrowotnej w warunkach obozowych? W czym żołnierze upatrywali źródeł chorób i przyczyn ich rozprzestrzeniania się? Czy żołnierze narzekali na choroby, czy bali się zachorować, znosić cierpienia fizyczne i psychiczne w obozie? (Przy czym, w pojęciu „żołnierze” mieszczą się tutaj także dowódcy, którzy jakkolwiek oczywiście posiadali zakres obowiązków wobec swoich podkomendnych, to jednak w badanych okresach dziejów nie odróżniali się od nich ani szczególnym wykształceniem, ani mentalnością).

Powyższe problemy pojawiają się w dotychczasowej literaturze naukowej jakby na marginesie opisu życia codziennego żołnierzy, w postaci rozproszonej albo przyjmują formę spostrzeżeń o dużym stopniu ogólności, często bez szczegółowych odniesień źródłowych, jak w przypadku, skądinąd cennych, opracowań z zakresu historii medycyny wojskowej autorstwa Richarda A. Gabriela.

Antyczny materiał źródłowy, którym dysponuje badacz podejmujący tematykę żołnierskich chorób rozwijających się w obozach zakładanych na potrzeby oblężenia, należy ocenić jako skąpy i rozproszony. Niewiele znaczy fakt, że już dziesiąty wiersz pierwszej księgi *Iliady* łączy chorobę z oblężeniem – w obozie Achajów pod Troją pojawia się zaraza zesłana na wojsko przez Apolla⁵. Niestety chory wojownik leżący na obozowym posłaniu to postać nieobecna w greckiej epice. Bohaterowie Homera podczas oblężenia nie cierpią – jak można by się spo-

⁴ Podstawy kierunku badań „face of battle” stworzyli: J. Keegan, *The Face of Battle*, New York 1976; V.D. Hanson, *The Western Way of War. Infantry Battle in Classical Greece*, Berkeley–Los Angeles 1989. Syntetycznie i krytycznie na temat rozwoju tego kierunku badań: E. Wheeler, *Greece: Mad Hatters and March Hares*, w: *Recent Directions in the Military History of the Ancient World*, eds L.I. Brice, J.T. Roberts, Claremont 2011, s. 53–104.

⁵ Hom. *Il.* 1.10.

dziewać – na choroby nerek i jelit, reumatyzm, a nawet się nie przeziębają. Przy tym – jak policzono – Homer zaprezentował ogromną liczbę ran bojowych, a zatem ciało wojownika znajdowało się w orbicie zainteresowań poety⁶.

Nie zachowało się żadne greckie dzieło opisujące kompleksowo życie żołnierzy w obozie pod murami obleganego miasta (chyba że za takie właśnie uznamy dzieło Homera), będące odpowiednikiem podręcznika przetrwania wewnątrz zamkniętego oblężenia miasta napisanego przez Eneasa Taktyka pod koniec okresu klasycznego. Być może sam Eneas Taktyk, spod którego pióra wyszło wiele dzieł wojskowych, przygotował odrębną pracę o prowadzeniu oblężenia⁷, jednak nie mamy powodu przypuszczać, że znajdowały się w niej refleksje na temat żołnierskich chorób – nie ma o nich mowy w zachowanej *Obronie oblężonego miasta*.

Herodot, Tukidydes i Ksenofont także nie dzielili się szerokimi przemyśleniami na temat stanu zdrowia żołnierzy zaangażowanych w długotrwałe oblężenie. *Wyprawa Cyrusa*, opisująca życie codzienne armii, jest pamiętnikiem żołnierskim z dalekiej wyprawy wojennej, a nie z oblężenia miasta.

Obozy wojskowe nie stanowią również odrębnego problemu w greckich tekstach medycznych. Wprawdzie w *Corpus Hippocraticum* znajdujemy myśl, że najlepszą edukację lekarz może uzyskać podczas wyprawy wojennej, ale autor tej koncepcji, zresztą zawartej w poklasycznym utworze, miał na myśli wyłącznie chirurga⁸ – niezbędnego w obozie wojskowym, ale ograniczonego w kompetencjach do koniecznych działań interwencyjnych. Po lekturze prac hipokratejskich w pamięci pozostaje przypadek żołnierza, który podczas jednego z oblężeń prowadzonych przez macedońskiego króla Filipa II (dodajmy – skutecznego zdobywcy fortyfikacji) został uderzony w pierś przez pocisk, a następnie w wyniku fizjologicznej reakcji zaczął się śmiać i niedługo potem zmarł⁹. Wbrew pozorom szeroko pojęta medycyna wojskowa zajmuje mało miejsca w pismach Hipokratesa i jego uczniów¹⁰.

⁶ Ch. Daremberg, *La médecine dans Homère*, Paris 1865, s. 86; M.D. Grmek, *Diseases in the Ancient Greek World*, Baltimore 1989, s. 36; R.L. Fox, *The Invention of Medicine: From Homer to Hippocrates*, London 2020, s. 12, 18.

⁷ B. Burliga, *Pedagogika przetrwania, czyli antyczne trust no one*, w: Eneas Taktyk, *Obrona oblężonego miasta*, Warszawa 2007, s. 35; na temat dzieł Eneasa Taktyka: D. Whitehead, *Introduction*, w: *Aineias the Tactician, How to Survive Under Siege*, London 1990, s. 13–16; K. Brodersen, *Einführung*, w: *Aineias/Aeneas Tacticus, Stadtverteidigung/Poliorketika*, Berlin–Boston 2017, s. 8.

⁸ Ps.-Hipp. *Medic.* 14.

⁹ Ps.-Hipp. *Epid.* 5.95 = 7.121.

¹⁰ J.W. Fabre, *The Hippocratic Doctor. Ancient Lessons for the Modern World*, London 1997, s. 61.

Należy pamiętać, że potencjalnie każdy grecki autor epoki archaicznej lub klasycznej był żołnierzem i służył w ojczystej armii obywatelskiej, a zatem mógł brać czynny udział w obleganiu wroga wojennego, zyskując tym samym doświadczenie podnoszące wartość jego literackiego opisu. Nie będzie zatem wielkim nadużyciem uznanie głosu greckiego autora za głos żołnierza. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że typowy helleński żołnierz i jego dowódca (poza wojownikami spartańskimi, oddziałami specjalnymi *poleis*, najemnikami i uczniami wędrownych nauczycieli wojaczki) byli na wojnie amatorami, gdyż wiele wskazuje na to, że aż do końca okresu klasycznego państwa nie organizowały specjalnego szkolenia wojskowego dla ogółu walczących¹¹. Jak się zdaje, brak profesjonalizmu dotyczył w równym stopniu spraw wojskowych i medycznych. Powstałe pod koniec IV w. p.n.e. *Charaktery* Teofrasta zawierają scenę z obozu żołnierskiego, w której funkcję lekarza pełni tchórzliwy żołnierz – pomaga w transporcie rannego wojownika do namiotu, a następnie przemywa mu rany¹². Można powiedzieć, że ten pesymistyczny obraz, najpewniej z czasów wojny lamijskiej (oblężenie Lamii 323–322 r. p.n.e.), po której przypuszczalnie powstało właśnie dzieło Teofrasta, zamyka epokę klasyczną.

Przed syrakuzzańską „rewolucją artyleryjską” z początku IV w. p.n.e., której skutki nie były zresztą odczuwalne od razu w całym świecie greckim, prowadzenie oblężenia należało do zadań militaryznych trudnych i czasochłonnych, co oznacza, że przedsięwzięcie to wymagało od zaangażowanych w nie żołnierzy dużego zapasu sił fizycznych i szczególnego hartu ducha.

Grecy przystępowali do oblężenia wrogiego miasta w momencie, gdy atakowana strona nie decydowała się na wysłanie żołnierzy do bitwy po ataku na zaplecze polis albo gdy zaatakowani nie poddawali się po przegranej bitwie i udało im się schronić w murach miejskich¹³. Wśród badaczy starożytnej wojskowości zdecydowanie przeważa opinia, że z powodu braku skutecznych rozwiązań technicznych oblężenia prowadzone przez greckie armie, o ile się na nie zdecydowano ze względu na ogromne koszty, musiały być długotrwałe, by odnieść skutek¹⁴.

¹¹ Argumenty przemawiające za amatorskim charakterem greckich armii wraz z dyskusją: R. Konijnendijk, *Classical Greek Tactics. A Cultural History*, Leiden–Boston 2018, s. 39–71.

¹² Theophr. *Char.* 25.

¹³ M. in.: V.D. Hanson, *Warfare and Agriculture in Classical Greece*, rev. ed. Berkeley–Los Angeles 1998; J.A. Thorne, *Warfare and Agriculture: The Economic Impact of Devastation in Classical Greece*, „Greek, Roman and Byzantine Studies” 2001, 42, s. 225–253.

¹⁴ Na temat słabości greckiej poliorketyki, m.in.: Y. Garlan, *Recherches de poliorkétique grecque*, Paris 1974; P.B. Kern, *Ancient Siege Warfare*, Bloomington 1999; B. Strauss, *A Naval Battles and Sieges*, w: *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, vol. 1, Greece,

Niewątpliwie znaczące jest to, że w połowie kolejnego stulecia (IV w. p.n.e.) Eneasz Taktyk poświęcił machinom wojennym tylko niewielką część swojego dzieła.

Takie długotrwałe oblężenie wiązało się z uciążliwą koniecznością przeprowadzenia blokady miasta, w okresie klasycznym przyjmującej często postać fortyfikacji oplatających mury wroga, a następnie długiego oczekiwania aż otoczeni mieszkańcy, zmorzeni głodem, przyjmą warunki najeźdźcy, o ile atakującym nie uda się wcześniej wdrzeć do miasta w wyniku zdrady czy zastosowanego fortelu. Uprzedzeni przez zwiadowców mieszkańcy polis przeprowadzali ewakuację dobytku z terenów wiejskich do centrum miejskiego, sami zamykając się za jego murami na czas wojny. Po zbiorach ośrodek, w którym większość mieszkańców stanowili rolnicy, dysponował zapasami żywnościowymi wystarczającymi średnio na rok¹⁵. Dodajmy, że blokada morska obleganego miasta mogła być skuteczna tylko w pewnym zakresie, ponieważ statki musiały być regularnie wyciągane na brzeg.

Historycy często podają liczbę lat, miesięcy czy dni trwającego oblężenia. Wprawdzie wydaje się niezwykle mało prawdopodobne, by wojsko spartańskie w VIII w. p.n.e. oblegało meseńską twierdzę Itome przez dziewiętnaście lat, po czym w dwudziestym roku Meseńczycy pierzchli z posterunku¹⁶, ale zdarzało się, że miasto stawiało opór najeźdźcy przez dwa lata, np. mieszkańcy Tazos skapitulowali przed Ateńczykami dopiero w trzecim roku oblężenia (465–463 r. p.n.e.), podobnie jak Platejczycy bronili się przez dwa lata (429–427 r. p.n.e.), a mieszkańcy Fliuntu – ponad półtora roku (381–379 r. p.n.e.)¹⁷.

Zachowane informacje na temat lokalizacji i organizacji greckich obozów wojskowych pozwalają domniemywać, że żołnierze biorący udział w oblężeniu przebywali w warunkach zdecydowanie chorobotwórczych, choć – jak wynika ze źródeł – w niewielkim stopniu byli tego świadomi.

the Hellenistic World and the Rise of Rome, eds P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008, s. 438–456; H. Sidebottom, *Ancient Siege Warfare, 700 BC – AD 645*, w: *The Encyclopedia of Ancient Battles*, eds M. Whitby, H. Sidebottom, Malden, MA 2017, s. 42–82; M. Trundle, *The Introduction on Siege Technology into Classical Greece*, w: *Brill's Companion to Siege in the Ancient Mediterranean*, Leiden–Boston 2019, s. 135–149. Zdanie odrębne: M.G. Seaman, *Early Greek Siege Warfare*, w: *New Approaches to Greek and Roman Warfare*, ed. L.L. Brice, Malden, MA 2020, s. 29–38. Por.: M.G. Seaman, *The Peloponnesian War and Its Sieges*, w: *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, eds B. Campbell, L. Tritle, Oxford 2013, s. 642–656.

¹⁵ H. van Wees, *Miasto w czasie wojny*, w: *Grecja klasyczna 500–323 p.n.e.*, red. R. Osborne, Warszawa 2002, s. 122.

¹⁶ Tyrtaeus 5 IEG West.

¹⁷ Tazos: Thuc. 1.100–101; Plateje: Thuc. 2.75–78, 3.20–24, 3.52–68; Fliunt: Xen. *Hell.* 5.3.16–25.

Starożytne świadectwa pozwalają sądzić, że w przypadku czasowego obozu zakładanego przed bitwą, dowódcy starali się unikać bagien, co wcale nie było łatwe, gdyż antyczny krajobraz był ich pełen¹⁸. Co istotne, zdaniem Johna K. Andersona, było to często jedyne kryterium wyboru miejsca pod obóz¹⁹. Wydaje się, że Grecy dość powszechnie uważali mokradła za niebezpieczne dla zdrowia, a nie jest wykluczone, że wiedzę tę w okresie klasycznym popularyzowały pisma medyczne²⁰. Można przyjąć, że żołnierze mieli świadomość istnienia zagrożenia płynącego ze strony stojących wód, choć oczywiście, nie dysponując wiedzą o sposobie uaktywniania się malarii²¹, sądzili, że to bagna same w sobie powodują chorobę. Oczywiście w przypadku przeprowadzanej oblężenia miasta wybór miejsca obozowania ograniczały zastane warunki środowiskowe, zatem gdy w pobliżu znajdowały się moczary, żołnierze nie mogli konstruować korzystnej prognozy dotyczącej stanu ich zdrowia. Patrząc na problem szerzej, można powiedzieć, że otoczenie przyrodnicze stanowiło integralną część obozów greckich, gdyż zasadniczo były one nieufortyfikowane, a jednym z niewielu przypadków łamania tej zasady, trudnym i kosztownym, było właśnie przeprowadzane oblężenie²².

Nie tylko warunki zewnętrzne można określić jako potencjalnie niesprzyjające zachowaniu dobrej kondycji zdrowotnej żołnierzy. Wydaje się, że greccy dowódcy dostosowywali wewnętrzny porządek w obozie do zastanych warunków środowiskowych, co nie pozwala dostrzec analogii do stałej i klarownej struktury obozowej Rzymian. Wyjątkiem od tej reguły pozostawał stosunkowo regularnie zorganizowany obóz lacedemoński, zresztą jako jedyny szczegółowo opisany w greckiej literaturze²³. W omawianym kontekście paradoksem pozostaje fakt, że to właśnie

¹⁸ F. Borca, *Towns and Marshes in the Ancient World*, w: *Death and Disease in the Ancient City*, red. V.M. Hope, E. Marshall, London–New York 2000, s. 74, *passim*; J.D. Hughes, *Environmental Problems of the Greeks and Romans. Ecology in the Ancient Mediterranean*, 2nd ed., Baltimore 2014, s. 199.

¹⁹ J.K. Anderson, *Military Theory and Practice in the Age of Xenophon*, Berkeley 1970, s. 61; M.G.R. Álvarez dodał do wymagań (Xen. Cyr. 5.4.40) obfitość wody, paszy i zboża, *The Greek Military Camp in the Ten Thousand's Army*, „Gladius” 2002, 22, s. 36.

²⁰ M.D. Grmek, *Diseases*, s. 272, 281; H.R. Breitenbach, *Historiographische Anschauungsformen Xenophons*, Basel 1950, s. 73 i przypis 10.

²¹ Malaria w Grecji: M.D. Grmek, *Diseases*, s. 93, 272, 281.

²² W.K. Pritchett, *The Greek State at War*, vol. 2, Berkeley–Los Angeles 1974, s. 133–146; R. Álvarez, *Greek Camps and Camp Followers*, w: *A Companion to Greek Warfare*, eds W. Heckel i in., New York 2021, s. 155. Raczej innym typem obozu był znany z okresu klasycznego ufortyfikowany obóz budowany na terytorium wroga, służący jako baza wypadowa do pustoszenia okolicy przez cały rok (*epiteichismos*): V.D. Hanson, *Warfare and Agriculture*, s. 28–30, 212.

²³ Xen. *Resp. Lac.* 12; cf. Polyæn. *Strat.* 2.3.11.

Spartanom – jak dowodził Herodot – zarzucano nieznajomość technik oblężniczych²⁴. Wprawdzie brak instytucjonalnie narzuconego regulaminu obozowego w armiach innych *poleis* rekompensowały silne więzi społeczne między żołnierzami²⁵, jednak w kontekście medycznym mogło to mieć tylko negatywne skutki w postaci zagrożenia epidemią. Ksenofont zauważył, że żołnierze w obozie lgną do siebie, tak jak tęsknią za sobą wspólnie karmione dzikie zwierzęta²⁶. Z łatwością można sobie wyobrazić negatywny efekt bratania się żołnierzy nieobjętych rygorystyczną dyscypliną w warunkach długotrwałego oblężenia.

Namioty, które dla przemieszczającej się armii mogły stanowić balast²⁷, w przypadku obozu stawianego na dłuższy czas były koniecznością, ponieważ chroniły żołnierzy przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Czy jednak chroniły ich w pełni przed otaczającą naturą? Na myśl przychodzi opis z hipokratejskich *Epidemii*, który – choć niezwykle i pozbawiony szerszego kontekstu – uzmysławia niebezpieczeństwo czyhające na człowieka śpiącego w namiocie. Upojony winem młodzieniec, do którego namiotu wpełził wąż, a następnie wślizgnął mu się do ust, przez sen odgryzł część ciała gada i następnie zmarł w konwulsjach²⁸. Nie wiadomo, czy bohater opowieści był żołnierzem uczestniczącym w oblężeniu (równie dobrze mógł być to pacjent w sanktuarium Asklepiosa), jednak można przyjąć, że wąż w żołnierskim namiocie podczas długiego postoju na wiejskim terenie nie był rzadkością w greckim krajobrazie²⁹. Z całą pewnością ogromna niechęć do kontaktu z naturą w warunkach prowadzonego oblężenia przebrzmiewa w *Agamemnonie* Ajschylosa, gdzie pojawia się obraz bohaterów spod Troi, stacjonujących blisko murów wrogiego miasta i odczuwających drobny deszcz padający z nieba, zwłaszcza nocą, a ponadto wilgoć ciągnącą od ziemi i niszczącą ubrania, oraz robactwo lęgnące się we włosach³⁰. Sofokles wyekspozował skojarzenie czuwania pod murami wroga z ciągłą wilgocią we włosach³¹. Pomimo odwołania do oblężenia Troi, możemy uznać głos Ajschylosa i Sofoklesa za głos żołnierzy z okresu klasycznego.

²⁴ Hdt. 9.70.2; cf. Thuc. 1.102.

²⁵ J.W. Lee, *Daily Life in Classical Greek Armies, c. 500–330 BC*, w: *New Approaches to Greek and Roman Warfare*, s. 39–52.

²⁶ Xen. *Cyr.* 2.1.28.

²⁷ Xen. *Anab.* 3.2.27.

²⁸ Ps.-Hipp. *Epid.* 5.86.

²⁹ W samej Grecji występowało około 20 gatunków węży, w tym niektóre jadowite: K.F. Kitchell Jr., *Animals in the Ancient World from A to Z*, London–New York 2014, s. 173, s.v. *snake*.

³⁰ Aesch. *Ag.* 559–562; 335–336.

³¹ Soph. *Aj.* 1209–1210.

W związku z tym, że stacjonująca armia nie opuszczała zainfekowanego obszaru, stan zdrowotny żołnierzy był znacznie gorszy niż w przypadku armii przemieszczającej się i zakładającej obozy w nowych miejscach³². W krótkim czasie obóz wojskowy zapełniał się ludzkimi i zwierzęcymi nieczystościami. Historyk medycyny wojskowej Richard A. Gabriel ocenił warunki sanitarne panujące w obozach greckich jako gorsze nie tylko od tych panujących w rzymskiej armii, lecz także w egipskim wojsku z czasów faraonów³³.

Niewątpliwie problemem oblegających mógł być brak dostępu do cystern, studni i fontann domowych. Stacjonującej armii pomocą mogło ewentualnie służyć lokalne sanktuarium, ale świątynie broniły wojsku dostępu do własnych zasobów³⁴. W konsekwencji kłopoty z dostępem do świeżej wody powodowały pogorszenie warunków sanitarnych. Jeśli żołnierze czerpali wodę do picia ze strumienia, w którym powyżej ich towarzysze broni wykonywali toaletę lub prali, zanieczyszczenia mogły wywołać stany chorobowe³⁵. Trzeba podkreślić, że Grecy najpewniej nie oddzielali nieczystości od wody pitnej i żywności³⁶.

W przypadku greckich armii możemy mówić o zdecydowanie niekomfortowym i niehigienicznym sposobie załatwiania potrzeb naturalnych. Grecy żołnierze, inaczej niż rzymscy legionieści, raczej nie kopali obozowych latryn³⁷. Jeśli nawet miejsce załatwiania potrzeb naturalnych wyznaczano w pewnym oddaleniu od głównego miejsca postoju, to i tak żołnierze mogli ograniczać się do terenu obozu ze względu na możliwość ataku wroga, który dokonywał wypadów z obleganego miasta³⁸. Spartańskim żołnierzom nie wolno było spacerować lub biegać poza terenem stacjonowania wojska, gdyż musieli znajdować się blisko swojej broni³⁹. Nie tylko czyhający za rogiem nieprzyjaciół, lecz także niekorzystne warunki atmosferyczne, takie jak zimno czy deszcz, mogły zatrzymywać żołnierzy

³² Nieustanna zmiana miejsca obozowania wojska spartańskiego mogła być m.in. podyktowana chęcią uniknięcia akumulacji nieczystości: J.K. Anderson, *Military Theory and Practice*, s. 161.

³³ R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives Through History. The Ancient World*, Westport–London 2007, s. 141–142.

³⁴ M.P.J. Dillon, *The Ecology of the Greek Sanctuary*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1997, 118, s. 124; P. Krentz, *War*, w: *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, s. 162–163.

³⁵ J.W. Lee, *Daily Life in Classical Greek Armies*, s. 44; P. Krentz, *War*, s. 162–163.

³⁶ R.A. Gabriel, *Man and Wound*, s. 27.

³⁷ J.W. Lee, *Daily Life in Classical Greek Armies*, s. 46; P. Krentz, *War*, s. 165; contra: R. Álvarez, *Greek Camps*, s. 157.

³⁸ Xen. *Cyr.* 1.6.36; Xen. *Hell.* 2.4.6; Xen. *Hell.* 7.1.16.

³⁹ Xen. *Resp. Lac.* 12.4.

w obozie, nie wspominając o innych przyczynach rezygnacji z opuszczenia schronienia, takich jak zwykle lenistwo czy pijaństwo. Demostenes donosił, że w garnizonie Panakton (na granicy Attyki z Beocją) pijani młodzieńcy opróżniali nocniki, wylewając ich zawartość na niewolników, lub oddawali mocz bezpośrednio na nich⁴⁰. Oczywiście nie wiemy, jak często zdarzały się takie wybryki w obozach, jednak zachowane opisy pozwalają sądzić, że nie przestrzegano reguł, które dziś uważamy za podstawowe zasady higieny.

Należy dodać, że w greckim obozie trzymano dużą liczbę zwierząt, których odchody dodatkowo stanowiły potencjalne źródło żołnierskich chorób. Były to zwierzęta ofiarne, które składano na obozowym ołtarzu, zwierzęta juczne, konie oraz zwierzęta pochodzące z grabieży.

Obraz złych warunków sanitarnych w żołnierskim obozie dopełniają informacje o muchach, przywołujących myśl o walających się stertach nieczystości. Już Homer widział te owady siadające na rannych żołnierzach⁴¹. W namiotach od rannych żołnierzy muchy odpędzali towarzysze broni⁴². W zachowanym fragmentarycznie dziełku *O zwierzętach, które pojawiają się w wielkich ilościach* Teofrast specjalnie poświęcił uwagę muchom pojawiającym się w obozach wojskowych. Jak napisał, powodem gromadzenia się much w miejscu stacjonowania armii były odchody i rozkładające się nieczystości. Jednak przyrodnik zauważył, że owady mnożyły się raczej podczas zwijania obozów wojskowych niż przy ich zakładaniu, gdyż codzienne potrzeby i krzątanie niszczyły jaja much. Kiedy zaś zgromadzeni rozproszyli się i zapanował spokój, muchy rozmnażały się szybko, ponieważ nic nie stało im na przeszkodzie do czasu, aż wyschły wilgotne nieczystości⁴³. Formułując powyższy wniosek, Teofrast miał najpewniej przed oczami obóz wojskowy armii w marszu, a nie wojsko stacjonujące miesiącami w jednym miejscu, gdzie z całą pewnością latem muchy mnożyły się bez przeszkód.

Obraz brudnego, zaniedbanego żołnierza greckiego w warunkach obozowych podczas oblężenia mógł jawić się Grekom jako pospolity albo niezwykły – zależnie jak zinterpretujemy przekaz Arystofanesa. Asocjacja oblegającego z brudem pojawia się w *Lizystracie*, gdzie mowa jest o próbie zdobycia ateńskiego Akropolu przez spartańskiego króla Kleomenesa. Komediodopisarz żartował, że Kleomenes podczas oblężenia był ubłocony, nieogolony i nie

⁴⁰ Dem. c. Con. 54.3–4.

⁴¹ Hom. Il. 19.25.

⁴² Theoph., Char. 25.

⁴³ Theoph. Fr. 174 Wimmer = Phot. Bibl. 527b.

mył się przez sześć lat⁴⁴. Oblężenie Akropolu w rzeczywistości trwało trzy dni (508–507 r. p.n.e.), więc być może asocjacja z chronicznym brakiem czystości (*alousia*) dotyczy tylko postaci króla i nie należy obejmować nią ogółu oblegających. Znaczące jest jednak to, że Ksenofont tylko raz wspomniał o żołnierskiej kąpeli (w świeżo ufortyfikowanej przez Sykińczyków Tyamii)⁴⁵. Oczywiście nie wynika z tego wprost, że żołnierze zaangażowani w oblężenie rzadko się myli, jednak z całą pewnością zestawienie tej pojedynczej informacji z ogromną liczbą wyszczególnionych przez historyka żołnierskich posiłków oznacza, że dbałość o czyste ciało na wojnie nie należała do rzeczy godnych wyeksponowania w opisie (co można uznać za regres w stosunku do czasów homeryckich, ponieważ bohaterowie Homera zostali ukazani przy obmywaniu ciała z potu i kurzu⁴⁶).

O ile interpretacja skąpych świadectw pozwala dostrzec pewien związek między oblężeniem a brakiem czystości, o tyle – trzeba podkreślić – w okresie archaicznym i klasycznym nie łączono raczej asocjacją żołnierza jako takiego z brudem. Od czasów Homera czystość ciała i dbałość o ubiór wiązano z wysokim statusem społecznym, a brud kojarzono z pewnymi określonymi zajęciami zawodowymi (np. marynarzami), a także z ludźmi żyjącymi na marginesie społeczeństwa (żebrakami, włóczęgami)⁴⁷. Jednak, poza polis spartańską, nie istniała odrębna grupa zawodowa żołnierzy, a dla ogółu greckich społeczności żołnierka była zajęciem czasowym, spełnieniem palącego obowiązku wobec ojczyzny. Konotacja więc nie miała szans powstać.

Co ważne, w literaturze greckiej nie zachowały się dowody na to, że dowódcy i ich podkomendni próbowali wprowadzić jakieś udoskonalenia organizacyjne prowadzące do poprawy warunków sanitarnych w obozie. Jeśli żołnierzy oburzał obozowy brud i żądali wprowadzenia porządku, to ich głos nie został odnotowany w świadectwach.

Istotny problem armii stacjonującej w tym samym miejscu przez dłuższy czas stanowiła aprowizacja, w przypadku niepowodzenia skutkująca niedożywieniem żołnierzy, a w dalszej konsekwencji ich zwiększoną podatnością na choroby.

Oblężenie było przedsięwzięciem bardzo kosztownym, a oblegający znajdowali się częstokroć w mniej komfortowym położeniu niż oblegani. Jak zauważył

⁴⁴ Aristoph. *Lys.* 273–282; por. chłopcy spartańscy bez kąpeli: Plut. *Lyc.* 16.12; lakońska praktyka mycia się w zimnej wodzie: Plut. *Alc.* 23.3.

⁴⁵ Xen. *Hell.* 7.2.22.

⁴⁶ E.g. Hom. *Il.* 10.575–578; 14.7; 23.41.

⁴⁷ A. Lindenlauf, *Dirt, Cleanliness, and Social Structure in Ancient Greece*, w: *Agency Uncovered: Archaeological Perspectives on Social Agency, Power, and Being Human*, ed. A. Gardner, Walnut-Creek 2007, s. 86.

Paul B. Kern, strona oblegająca miała więcej problemów logistycznych niż oblegani zamknięci we własnym mieście⁴⁸. Jest to powtórzenie myśli Ksenofonta, który pisał, że wojsko pozbawione zaopatrzenia znajduje się w sytuacji oblężonych, tyle że przez warunki środowiskowe⁴⁹. Tukidydes postawił diagnozę, że oblężenie Troi było tak długotrwałe i wyczerpujące, ponieważ tylko część załogi walczyła, a reszta zmuszona była zdobywać pożywienie⁵⁰. W *Cyropedii* Ksenofont zawarł uwagę, że wojsku nie należy zezwalać na beczynność, przez co historyk rozumiał brak możliwości korzystania przez armię z tego, co zdoła ona zdobyć do jedzenia na trasie przemarszu. W związku z tym, że wojsko potrzebuje bardzo dużo żywności – tłumaczył Ksenofont – a żołnierze wyruszają na wojnę z jak najmniejszą ilością zapasów, muszą utrzymywać się z kolejnych zdobyczy⁵¹. Armia w marszu pozyskiwała zboże i zwierzęta, kupując je lub wydzierając przemocą od napotkanych tubylców, ale w przypadku oblężenia to oblegani byli tubylcami, tyle że z niedostępnymi zasobami zamkniętymi wewnątrz murów miejskich.

Autorzy antyczni rozumieli zależność między odżywianiem a stanem fizycznym i psychicznym żołnierzy. Już Homer dostrzegł ten związek, pisząc, że żaden człowiek nie zdoła walczyć do zachodu słońca bez pokarmu, gdyż uginają się pod nim kolana⁵². Dla Ksenofonta regularny żołnierski posiłek był tak ważny, że uczynił z niego stały element narracji, codziennego porządku działań w obozie. Historyk zwrócił też uwagę, że żołnierze byli niezadowoleni, gdy przydzielano im się zadania w porze posiłku i odnotował przypadki pominięcia śniadania i wieczerzy z powodu działań zbrojnych⁵³. Eneasz Taktyk doradzał, by oblegających atakować w czasie, gdy spożywali posiłek⁵⁴, co pozwala przypuszczać, że żołnierze posilali się w atmosferze niepokoju. Równoległe z komedii Arystofanesa wynika, że pobyt w garnizonie kojarzono z małowartościową dietą⁵⁵, co potwierdza, że armie musiały borykać się z problemem niedożywienia stacjonujących żołnierzy. Oczywiście przez jakiś czas oblegające wojsko mogło żyć z plądrowania porzuconych gospodarstw nieprzyjaciela i napadów na transporty żywności wroga, jednak w dalszej perspektywie, wraz z wyczerpaniem lokalnych zasobów, taka sytuacja niechybnie skutkowałą okresowym wygłodze-

⁴⁸ P.B. Kern, *Ancient Siege*, s. 21.

⁴⁹ Xen. *Cyr.* 6.1.15.

⁵⁰ Thuc. 1.11.

⁵¹ Xen. *Cyr.* 1.6.17.

⁵² Hom. *Il.* 19.161–170.

⁵³ Np. Xen. *Cyr.* 6.2.21, 6.3.21; Xen. *Hell.* 1.6.21, 2.1.20, 4.5.3–5, 4.5.8, 5.4.38–41.

⁵⁴ Aen. *Tact.* 16.12.

⁵⁵ Aristoph. *Ach.* 1097–1117; *Pax* 1129.

niem żołnierzy, a więc osłabieniem ich siły fizycznej i apatią, w konsekwencji tego – ogólną podatnością na choroby.

Niestety, w źródłach greckich nie znajdziemy wzmianek o konkretnych chorobach, które trawiły niedożywione żołnierskie organizmy, więc jesteśmy zdani na przypuszczenia. Można spekulować, czy w przypadku długotrwałego oblężenia, uczestnikom walk dokuczał szkorbut, choć mimo wszystko, wydaje się, że w większym stopniu jednak obleganym niż oblegającym. Grecy lekarze nie znali pojęcia skorbutu, nie został on zatem opisany w historycznych źródłach⁵⁶.

Grecy w niewielkim stopniu interesowali się profilaktyką zdrowotną w wojskowym kontekście. Troska najbardziej zaangażowanego w żołnierski dobrostan autora – Ksenofonta – ograniczała się właściwie do trzech zaleceń: wspomnianego już wyboru zdrowego miejsca pod obozowisko, a także unikania przejadania się i zachęcania do aktywności fizycznej⁵⁷. Z platońskich dialogów wynika, że toczyła się dyskusja, czy opieka nad żołnierzami w ogóle powinna wykraczać poza opatrywanie ran bojowych i zlecenie ćwiczeń fizycznych, które jak wówczas przypuszczano – miały zapobiegać chorobom. Pojawiła się bowiem myśl, że wyprzedzająca troska o zdrowie żołnierzy, nieograniczająca się do gimnastyki, przeszkadza w działaniach zbrojnych⁵⁸. Jak zresztą wynika z dzieł Platona, nawet zasadność ćwiczeń cielesnych była podważana, choć najpewniej nie było to zgodne z przekonaniem samego filozofa. Wprawdzie wiadomo, że Lacedemończycy byli zobowiązani do ruchu fizycznego podczas całej wyprawy⁵⁹, a więc najprawdopodobniej również w czasie długotrwałego postoju pod murami wrogiego miasta, jednak powszechnie, jak się zdaje, górę brała społeczna niechęć, a nawet awersja do jakiegokolwiek formy przygotowania żołnierskiego ciała do zadań bojowych⁶⁰.

Myśl, że troska o kondycję żołnierza nie jest konieczna, opierała się na koncepcji, zgodnie z którą jakość żołnierzy zależy od miejsca ich pochodzenia. Herodot pisał, że ta sama ziemia nie wydaje równocześnie dorodnych plonów i dzielnych wojowników, a Helladzie przypadli w udziale właśnie ci ostatni⁶¹. Dowódcy w przemowach przekonywali podkomendnych, że ich dzielność ma charakter wrodzony, a ich ciała z natury są przystosowane do zmian warunków pogodowych, wody i pokarmów. Zresztą, jak wynika z zachowanych świadectw, swoim

⁵⁶ M.D. Grmek, *Diseases*, s. 95.

⁵⁷ Xen. *Cyr.* 1.6.14–17.

⁵⁸ Plat. *Resp.* 404a–408b; Plat. *Tim.* 89bc; Plat. *Lach.* 179e–184c; por.: Xen. *Mem.* 3.1.5–6; 3.2.

⁵⁹ Xen. *Resp. Lac.* 12.5.

⁶⁰ R. Konijnendijk, *Classical Greek Tactics*, s. 39-71; H. van Wees, *Greek Warfare. Myth and Realities*, London 2004, s. 91.

⁶¹ Hdt. 9.122.

przykładem demonstracyjnie dawali dowód wyjątkowych zdolności przystosowawczych⁶². W *Państwie* Platona pojawia się wnioskowanie, że skoro żołnierze muszą wytrzymywać zmianę wody i pokarmów, a także skwary i mrozy, to znaczy, że nie są delikatni⁶³. Myśl ta przetrwała epokę klasyczną, gdyż znajdujemy ją w hellenistycznych koncepcjach militarnych. Polibiusz – historyk, a zarazem żołnierz i dowódca – twierdził, że okoliczności zewnętrzne, takie jak zimno czy upał (jak też rany bojowe) nie stanowią wielkiego problemu i łatwo im zaradzić⁶⁴.

Czy rzeczywiście żołnierze byli aż tak odporni i nie wymagali troski, jak mogłoby to wynikać z przedstawionych powyżej antycznych spekulacji? Niewątpliwie oblężenie jako forma działań zbrojnych mogło stanowić doskonały test żołnierskiej wytrzymałości, ponieważ zmienne warunki pogodowe, zwłaszcza zimno, musiały żołnierzom bardziej doskwierać w okolicznościach przedłużającego się pobytu w jednym miejscu niż w przypadku maszerującej armii (oczywiście za wyjątkiem znanego z *Wyprawy Cyrusa* marszu w śniegu skutkującego odmrożeniem kończyn⁶⁵). Pauzaniusz pisał, że o wygranej Spartan podczas oblężenia Meseńczyków w niesprzyjającej zimnej aurze przesądził fakt, że walczącym wprowadzono system zmianowy⁶⁶. W *Acharnejczykach* Arystofanesa Ateńczyk miał nieprzyjemne skojarzenie miejsca stacjonowania wojska z zimnem⁶⁷. W platońskiej *Uczcie* Sokrates, cierpliwie znoszący dotkliwie zimno podczas oblężenia Potidai (432–429 r. p.n.e.), przedstawiony został jako wyjątek pośród żołnierzy w obozie. Towarzysze broni Sokratesa nie wychodzili z namiotów, ubierali się w kilka warstw ubrań, owijali stopy, podczas gdy filozof, ku ich irytacji, opuszczał namiot w lekkim stroju⁶⁸. Jeśli do tego dodamy, cytowane powyżej, utyskiwania na warunki pogodowe panujące w czasie oblężenia Troi w *Agamemnonie* Ajschylosa⁶⁹, to rysuje się obraz obywateli słabo kondycyjnie przygotowanych do warunków obozowych.

Zachowane świadectwa pozwalają wnioskować, że Grecy wskazywali trzy równorzędne, choć niekoniecznie nierozłączne, przyczyny rozprzestrzeniania się chorób w obozach wojskowych, a były to: wola bogów, zły jakości powietrze oraz zagęszczenie przestrzenne. Dodajmy, że takie myślenie charakteryzowało całą

⁶² E.g. Thuc. 2.39.4; Xen. *Hell.* 5.1.15; Xen. *Ages.* 5.3; Xen. *Cyr.* 1.6.25, 2.3.9–10.

⁶³ Plat. *Resp.* 404b.

⁶⁴ Plb. 11.25.

⁶⁵ Xen. *Anab.* 4.5.1–12; 7.4.3.

⁶⁶ Paus. 4.21.8–9.

⁶⁷ Aristoph. *Ach.* 1075, 1140–1141, 1146.

⁶⁸ Plat. *Symp.* 220b.

⁶⁹ Aesch. *Ag.* 559–562, 335–336.

epokę starożytną. Jak trafnie streścił to Kyle Harper: „epidemie były wywoływane przez miazmaty, zanieczyszczone powietrze, rozgniewanego boga lub jakieś nieprzeniknione połączenie boskiego gniewu i zaburzeń środowiskowych”⁷⁰. Rzecz oczywista, obóz wojskowy założony w celu prowadzenia oblężenia, do którego w dodatku docierały nowe kontyngenty żołnierzy wysyłane przez atakujące państwo, stwarzał doskonałe warunki do rozprzestrzeniania się patogenów.

W pierwszych wersach *Iliady* źródłem epidemii, która pojawiła się w obozie Achajów, było zagniewane bóstwo. Gdy zwierzęta i żołnierze zaczęli padać od zarazy, nikt nie zwrócił się o pomoc do lekarza, ale do kapłana, gdyż za sprawę choroby uznano Apolla⁷¹. Dla Herodota choroby w obliczu oblężenia mogły być konsekwencją nadużywania siły militarnej przez dowódców, którzy wydawali rozkazy grabienia czy niszczenia świątyń, zajmowania terenu wbrew woli bóstwa itp.⁷² Tukidydes zaliczył zarazę wraz z zaćmieniami słońca i trzęsieniami ziemi do *pathemata* – cierpień towarzyszących przebiegowi wojny peloponeskiej (podczas której – dodajmy – przeprowadzono ponad sto działań oblężniczych)⁷³. Diodor Sycylijski pisał, że przyczyn słynnej zarazy Ateńczycy upatrywali w gniewie Apolla⁷⁴. Podobnie źródłem zarazy, która zaatakowała Kartagińczyków oblegających Syrakuzy (396 r. p.n.e.), Diodor upatrywał w akcie splądrowania przez kartagińskich żołnierzy świątyni Demeter i Kory⁷⁵.

Z punktu widzenia ludzi antyku już sam fakt przemieszczenia się w przestrzeni mógł skutkować utratą stanu równowagi organizmu, a w konsekwencji spowodować chorobę. Zdaniem greckich autorów nawet zmiana wody bywała szkodliwa dla zdrowia⁷⁶. Dodatkowy problem powstawał, gdy nowe miejsce pobytu okazywało się terenem niezdrowym z natury. Występowanie specyficznych chorób łączono w starożytności z konkretnymi terenami, np. „płaskiego robaka” (tasiemca) z Beocją, a choroby stóp z Atyką i Trojzeną, co wiązało starożytną medycynę z geografią⁷⁷. W szczególności stojące bagniste wody uważano za zanieczyszczone i groźne dla zdrowia, zwłaszcza w przypadku wykorzystywania ich jako źródła wody pitnej. W dziele *O powietrzu, wodach i miejscach* wymieniono

⁷⁰ K. Harper, *Los Rzymu. Klimat, choroby i koniec imperium*, Oświęcim 2021, s. 106.

⁷¹ Hom. *Il.* 1.10 (*nosos*), 1.61 (*loimos*), 1.49–51.

⁷² E. g. Hdt. 1.19–26, 1.161, 3.143–149, 6.75.

⁷³ Thuc. 1.23; liczba oblężeń: M. Seaman, *The Peloponnesian War*, s. 644, 653–655.

⁷⁴ Diod. Sic. 12.58.6–7.

⁷⁵ Diod. Sic. 14.70.

⁷⁶ Ps.-Hipp. *Aer.*, *passim*; cf. Ps.-Arist. *Prob.* 859a, 859b–860ab.

⁷⁷ Theoph. *HP* 9.20.5; Plin. *NH* 31.8.11; Lucr. 6.1116–1117; R. Sallares, *The Ecology of the Ancient Greek World*, Ithaca 1991, s. 226–227, 458, ogólnie: Ps.-Hipp. *Aer.* 3–6.

liczne choroby zagrażające skupiskom ludzkim w pobliżu bagien, w tym: dyzenterię, zapalenia płuc i opłucnej, a mężczyźni mieli dodatkowo cierpieć z powodu „zgrubiałych żył”, czyli żylaków i owrzodzeń na łydkach⁷⁸. Żołnierze mogli zatem spodziewać się różnych dolegliwości w zależności od wskazanego im terenu stacjonowania, a za źródło chorób uważać samo miejsce pojęte jako przestrzeń geograficzna.

Przyczyn obozowych chorób upatrywano przede wszystkim w indywidualnej interakcji organizmu żołnierza z otaczającym go powietrzem. Jak sądzono, epidemię wywoływał naturalny łańcuch przyczynowo-skutkowy: błotnisty grunt, stojące wody po ulewnych deszczach, a następnie wysoka temperatura, która uruchamiała proces gnilny, tworząc cuchnące wyziewy psujące powietrze. Dodatkowo, jak uważano, skuteczność zarazy podnosiła zła jakość żołnierskiego pożywienia⁷⁹. Poliajnos w *Podstępach wojennych* opowiadał o tyranie Heraklei Pontyjskiej – Klearchosie (pierwsza połowa IV w. p.n.e.), który chcąc wygubić obywateli swojego miasta, powiódł ich na wyprawę wojenną i w celu prowadzenia oblężenia kazał założyć obóz pośród bagien, w miejscu bezwietrznym, gdzie żołnierzy wyniszczały najgorsze upały i niezdrowe wyziewy⁸⁰. Diodor przedstawił obraz żołnierzy dotkniętych epidemią w trakcie prowadzonego oblężenia Syrakuz (396 r. p.n.e.), dostrzegając analogię w przebiegu zarazy, która wcześniej, na tym samym terenie, dotknęła Ateńczyków w czasie wyprawy sycylijskiej (415–413 p.n.e.). Autor wyraźnie zaznaczył, że to właśnie usytuowanie obozu w miejscu zabagnionym, narażonym na chłodne podmuchy wiatru znad wody, a także duchota spowodowana przez ciasnotę, wpłynęły na dużą skuteczność zarazy, oczywiście oprócz boskiego zrządzenia. Pierwszym objawem był katar spowodowany odorem rozkładających się ciał i wyziewami znad bagna. Potem pojawił się obrzęk gardła, gorączka, bóle ścięgien na grzbiecie, uczucie ciężkości w kończynach, dyzenteria i pęcherze pokrywające całe ciało. Niektórzy żołnierze wpadali w szal i tracili całkowicie pamięć, chodzili więc po obozie pozbawieni świadomości, popychając się i trącąc nawzajem⁸¹.

Pomimo że zasadniczo łączono zarazę z warunkami środowiskowymi, trzeba koniecznie zauważyć, że Tukidydes, opisując słynną ateńską epidemię, dodawał, iż zdrowi żołnierze stacjonujący pod murami obleganego miasta w innym

⁷⁸ Ps.-Hipp. *Aer.*7; *LSJ*, s.v.v. *dysenteria, pleuritis, kirsos, helkos*.

⁷⁹ Thuc. 7.47.1–2; Diod. Sic. 12.45, 12.58; 13.12; 14.70; Plut. *Nic.* 22.2.

⁸⁰ Polyaen. *Strat.* 2.30.3. Anderson uznał ten epizod za starożytny przykład zastosowania broni biologicznej; J.K. Anderson, *Military Theory and Practice*, s. 61.

⁸¹ Diod. Sic. 14.70–71.

regionie zachorowali w wyniku kontaktu z żołnierzami z kontyngentu przybyłego z Aten⁸². Podobną uwagę poczynił Plutarch w *Żywocie Peryklesa*, odnotowując, że zaraza opanowała nie tylko wojsko oblegające Epidaurus, lecz także wszystkich tych, którzy zetknęli się z tym wojskiem⁸³. Również Diodor, pisząc o wydarzeniach z początku IV w. p.n.e., zauważył, że choroba atakowała w obozie żołnierskim również tych, którzy opiekowali się zarażonymi⁸⁴. Choć Diodora i Plutarcha nie można uznać za świadków epoki klasycznej, to jednak źródła, z których korzystali, przynależały do tego okresu. Zatem prawdopodobnie Grecy dostrzegali fakt, że niektóre choroby rozprzestrzeniają się w wyniku kontaktów międzyludzkich, choć oczywiście, wraz z całym światem starożytnym, nie zdawali sobie sprawy z istnienia bakterii i wirusów. Co istotne, źródłem wiedzy o możliwości transmisji choroby z człowieka na człowieka mogły być właśnie spostrzeżenia żołnierzy, ich dowódców oraz lekarzy przebywających w obozach żołnierskich przez dłuższy okres. Te miejsca bowiem stwarzały warunki, w których można było prowadzić obserwacje na dużej grupie ludzi zgromadzonej w jednym miejscu i znajdującej się w jednakowych warunkach.

Greccy autorzy dostrzegali również problem sezonowości w przebiegu chorób atakujących stacjonujących żołnierzy, czego dowodem może być choćby informacja zawarta w Plutarchowym *Żywocie Nikiasza*, że choroby i przygnębienie żołnierzy nasilało się z początkiem jesieni⁸⁵. W istocie, jak współcześnie stwierdzono, w starożytnych skupiskach ludzkich letnio-jesienna fala chorób była szczególnie zabójcza⁸⁶.

Najbardziej popularną chorobą dotykającą starożytne armie była prawdopodobnie dyzenteria. Wnioski takie wyciąga się na podstawie ogólnej wiedzy na temat tej przypadłości przez wieki dręczącej żołnierzy. W rzeczywistości bowiem autorzy antycznych świadectw niewiele mówili o dyzenterii jako o osobnej jednostce chorobowej w kontekście wojennym. Dostrzegano w niej raczej karę bożą atakującą armię w marszu, choć w dziele Platona w istocie mowa jest o dyzenterii w żołnierskim obozie⁸⁷. Co oczywiste, choć nie dla antycznych żołnierzy, źródłem transmisji były ludzkie i zwierzęce ekskrementy, a przyczyną rozprzestrzeniania się choroby brak higieny, tzn. nieumyte ręce żołnierzy po załatwieniu potrzeb

⁸² Thuc. 2.58.

⁸³ Plut. *Per.* 35.3.

⁸⁴ Diod. Sic. 14.71.4.

⁸⁵ Plut. *Nic.* 22.2; sezonowość chorób: Thuc. 7.47, Plat. *Resp.* 405d.

⁸⁶ K. Harper, *Los Rzymu*, s.100–103.

⁸⁷ Hdt. 8.115; cf. Plb. 32.27; Plat. *Theaet.* 142 ab.

fizjologicznych. Dyzenteria stanowiła prawdziwe zagrożenie w przypadku wojska długo stacjonującego w jednym miejscu, a więc nieoddalającego się od zainfekowanego, niehigienicznego terenu i, jak się współcześnie oblicza, mogła doprowadzić do demobilizacji całej armii na okres od dwóch do trzech tygodni⁸⁸.

Badacze wskazują liczne szczepy bakterii i wirusów, które w starożytności doprowadzały do chorób żołnierzy słończonych w obozach wojskowych i nieprzestrzegających higieny – poza wspomnianą dyzenterią, problem stanowił najpewniej dur brzuszny, wywoływany przez bakterię *Salmonella typhi*, którą mogą przenosić muchy, oraz tyfus plamisty przenoszony przez owady, w tym głównie wszy⁸⁹. Oczywiście Grecy nie poznali mechanizmu transmisji patogenów z udziałem zwierząt, więc nie dysponujemy adekwatnymi antycznymi informacjami źródłowymi.

Trzeba podkreślić, że współcześni badacze mają problem z identyfikowaniem antycznych chorób zakaźnych, na co składają się bardzo skąpe i nieprecyzyjne (w świetle dziś obowiązującej nomenklatury medycznej) przekazy literackie i niejednoznaczne wyniki badań archeologicznych, dowodem czego choćby wciąż żywa dyskusja na temat źródeł ateńskiej zarazy z początku wojny peloponeskiej⁹⁰ albo – o wiele mniej znana – tajemnicza *pygalgia*, czyli choroba pośladków, na którą zapadli rzekomo żołnierze Agamemnona⁹¹.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, czy żołnierze uczestniczący w oblężeniach narzekali na choroby, czy bali się zachorować. Nie chodzi przy tym o rany, które może zadać wróg w boju, ponieważ te były prostą konsekwencją prowadzonych działań zbrojnych, ale o tajemnicze dla ludzi antyku schorzenia, niedomagania, dolegliwości dodatkowo utrudniające życie żołnierzom stojącym pod murami nieprzyjaciela. Nawet jeśli za Richardem A. Gabrielem przyjmiemy, że starożytny wojownik, z punktu widzenia psychologii i fizjologii, nie różnił się od współczesnego żołnierza⁹², to w przypadku jego stosunku do potencjalnych chorób ten trop zawodzi. Starożytna i współczesna medycyna wojskowa to przecież dwa różne światy, a w związku z tym antyczny żołnierz mógł liczyć na nieporównywalnie skromniejszy zakres pomocy medycznej w porównaniu z jego współ-

⁸⁸ R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives*, s. 142–143; tenże, *Man and Wound*, s. 28.

⁸⁹ R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives*, s. 143–144; R. Sallares, *The Ecology*, s. 272–281; M.D. Grmek, *Diseases*, s. 281.

⁹⁰ B.A. Cunha, *The Cause of the Plague of Athens: Plague, Typhoid, Typhus, Smallpox, or Measles?*, „Infections Disease Clinics of North America” 2004, 18, s. 29–43.

⁹¹ Strabo 14.1.20, Strabon w ten sposób tłumaczył nazwę miejscową – Pygela, najpewniej idąc za miejscową tradycją.

⁹² R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives*, s. 12–15.

czesnym odpowiednikiem. Niewątpliwie słuszny jest osąd Gabriela, że choroba stanowiła większe zagrożenie dla antycznego wojownika niż broń wroga⁹³, ale czy na podstawie zachowanych przekazów literackich można odpowiedzieć na pytanie o to, czy możliwość zachorowania spędzała sen z oczu greckim żołnierzom?

Po pierwsze, trzeba założyć, że Grecy żołnierze nie zawsze wyruszali na wyprawę zdrowi. Mówca Lizjasz donosił, że wśród żołnierzy byli chorzy, którzy chętnie pozostaliby w swoich miastach dla poratowania zdrowia⁹⁴, co oznacza, że w starożytnej Grecji nie uważano obywatela wyruszającego na wyprawę wojenną za okaz tężyzny. Plutarch opisał chorego na nerki Nikiasza w obozie pod Syrakuzami, gdzie dowódca musiał przebywać w – zdaniem autora *Żywotów* i, jak możemy się tylko domyślać, ludzi współczesnych Nikiaszowi – niegodnych warunkach, podczas gdy w tym właśnie czasie potrzebował warunków lepszych niż zazwyczaj⁹⁵. Niewątpliwie żołnierze i ich dowódcy cierpieli na liczne pospolite niedomagania, a z wieloma z nich przybywali do obozu z domu. W zachowanej fragmentarycznie sztuce Arystofanesa chór herosów wylicza listę różnych chorób, które mają stanowić kary dla ludzi niestosujących się do prawa, w tym: powiększenie śledziony, kaszel, obrzęk, katar, strupy, podagrę, szaleństwo i gorączkę⁹⁶. Platon ułożył podobny wykaz schorzeń, gdy w szerokim kontekście poruszył problem żołnierskiej wytrzymałości, a wskazał m.in. wzdęcie i katar⁹⁷. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że autorzy greccy nie byli skłonni przedstawiać żołnierzy udających się na wyprawę wojenną z kaszlem, katarem i innymi pospolitymi dolegliwościami. Począwszy od samego Homera, chorobę zasadniczo kojarzono z łóżem w domu, a nie z żołnierskim obozem⁹⁸.

Wspomniana grecka koncepcja, zgodnie z którą żołnierz właściwie nie potrzebował lekarza, mogła tkwić u przyczyny niskiego poziomu opieki medycznej w greckich armiach w porównaniu z innymi starożytnymi wojskami⁹⁹. Stopień instytucjonalizacji opieki zdrowotnej w greckich armiach wciąż pozostaje w nauce problemem otwartym¹⁰⁰, jednak przyjmuje się, że lekarzy zatrudniano tylko na

⁹³ R.A. Gabriel, *The Great Armies*, s. 40.

⁹⁴ Lys. 14.14–15.

⁹⁵ Plut. *Nic.* 26.4.

⁹⁶ Aristophanes, Fr. 322. 8–11 Kassel-Austin.

⁹⁷ Plat. *Resp.* 405cd.

⁹⁸ Hom. *Il.* 13.663–672.

⁹⁹ Porównanie Greków z armiami innych ludów: R. A. Gabriel, *Man and Wound*, s. 148.

¹⁰⁰ A. White, *Medicine, Military*, w: *Conflict in Ancient Greek and Rome. The Definitive Political, Social, and Military Encyclopedia*, eds S.E. Phang i in., Santa Barbara–Denver 2016, s. 361.

czas kampanii, ponieważ greckie wojska były armiami obywatelskimi, a nie zawodowymi. Choć o lekarzu (*iatros*) wspominał już Homer¹⁰¹, medyków na usługach armii było niewiele, a reszta stanowiła część taborów na tej samej zasadzie co balwierze. Jedynie w armii lacedemońskiej istniał regularny korpus medyczny¹⁰². Christine F. Salazar oszacowała, że większość armii greckich miała na usługach niewiele więcej niż jednego lub dwóch medyków¹⁰³, choć w *Wyprawie Cyrusa* wyjątkowo mowa jest o ośmiu lekarzach powołanych do pracy¹⁰⁴. Nie należy sobie wyobrażać, że lekarze wojskowi byli wszechstronni. Hipokrates przeznaczył medykowi na wojnie rolę – jak to można ująć za Ksenofontem – krawca łąającego rozdarte szaty¹⁰⁵, a zatem lekarz służył głównie do opatrywania ran. Należy dodać, że funkcję lekarzy często pełnili w armii sami żołnierze, spiesząc z pomocą towarzyszącej broni. Z rozważań tych nasuwa się wniosek, że żołnierze, którzy tkwili przez długie miesiące pod murami wrogiego miasta, raczej nie mogli liczyć na troskliwą opiekę lekarską, zwłaszcza w przypadku innych cierpień niż rany bojowe. W literaturze nie zachowały się jednak utyskiwania żołnierzy na brak lekarzy i żądania sprowadzenia ich do obozu.

Wydaje się, że żołnierze uczestniczący w oblężeniach byli prawdopodobnie w większym stopniu niż w przypadku armii pozostającej w marszu narażeni na cierpienia psychiczne, gdyż z zachowanych źródeł przebija ewidentna żołnierska niechęć do długotrwałego stacjonowania w jednym miejscu. Herodot pisał, że żołnierze ateńscy stojący pod murami Sestos nad europejskim brzegiem Hellespontu (479 r. p.n.e.) zniecierpliwieni prosili wodzów o przerwanie oblężenia, gdyż nastąpiła jesień, a oni już długo pozostawali z dala od ojczyzny. Ostatecznie żołnierze niechętnie pogodzili się ze swoim położeniem, gdyż wodzowie nie przychyliili się do ich prośby¹⁰⁶. Również inni autorzy greccy, poczynawszy od samego Homera, ukazywali żołnierzy niezadowolonych z powodu przeciągającego się oblężenia¹⁰⁷. Poeta w *Iliadzie* zauważył, że już po miesiącu mężczyzna tęskni za domem¹⁰⁸.

Sofista Gorgiasz zwrócił uwagę, że oglądane w stanie strachu obrazy wojenne mogą odbierać człowiekowi rozum i pozostają w jego umyśle, wywołując choroby,

¹⁰¹ Hom. *Il.* 2.732; 4.190–219; 11.514–515, 11.833–835; 13.213; 16.28.

¹⁰² Xen. *Const. Lac.* 13.7.

¹⁰³ Ch.F. Salazar, *The Treatment of War Wounds*, s. 71.

¹⁰⁴ Xen. *Anab.* 3.4.30; por.: Xen. *Cyr.* 1.6.15

¹⁰⁵ Ps.-Hipp. *Medic.* 14; Xen. *Cyr.* 1.6.16.

¹⁰⁶ Hdt. 9.117.

¹⁰⁷ E.g. Hom. *Il.* 2. 290–295; Thuc. 2.18.4–5; 4.26.3; 4.29.2; Xen. *Hell.* 3.5.21, 4.5.4, 6.2.19; Diod. Sic. 12.46; Plut. *Per.* 27; Plut. *Lys.* 22.2; Polyæn. *Strat.* 2.1.16.

¹⁰⁸ Hom. *Il.* 2. 292; cf. Xen. *Anab.* 3.1.3.

skazując go na męki, a nawet powodując szaleństwo¹⁰⁹. Dla tych współczesnych badaczy, którzy tropią historyczne ślady zjawiska wojennej traumy, świadectwo Gorgiasza stanowi koronny dowód na jej istnienie w starożytności¹¹⁰. Można się zastanowić, czy niezmiennosc oglądanego krajobrazu, nieznikający sprzed oczu widok muru wrogiego miasta i pilnujących go strażników, nieustająca świadomość bliskości nieprzyjaciela, który mógł w każdej chwili zaatakować, zwłaszcza podczas nocnych czy porannych wypadów – nie powodowały w żołnierskiej psychice większych zakłóceń niżli w przypadku prowadzenia innych niż oblężenie działań zbrojnych.

Wydaje się również, że wszelkie zjawiska przyrodnicze, które odczytywano jako znaki od bogów, w większym stopniu przerażały żołnierzy w rozłożonym na dłuższy czas obozie niżli przemieszczających się, ponieważ woli boskiej nadawano przeważnie znaczenie lokalne. Trzęsienie ziemi po wkroczeniu na ziemię wroga, którego planowano oblegać, uderzenie pioruna w założony obóz – takie zjawiska mogły zostać zinterpretowane jako wyraz boskiej dezaprobaty dla prowadzonego oblężenia i wprowadzać w umysłach żołnierzy długotrwały zamęt, o ile (jak w przypadku króla Agezypolisa) nie zaniechano właśnie z tego powodu działań oblężniczych¹¹¹.

Starożytni Grecy z całą pewnością wiązali asocjacją chorobę i wojnę, o czym świadczy najdobitniej przeniesienie tej konotacji na poziom metafory. W koncepcji hipokratejskiej sny o walkach wskazują na istniejące w ciele zaburzenia chorobowe¹¹², a stwierdzenie historyka Timajosa, że wojna jest podobna do choroby, inny historyk – Polibiusz – uznał za sformułowanie banalne¹¹³.

Żołnierski obóz, który Grecy w okresie archaicznym i klasycznym zakładali w celu prowadzenia oblężenia wrogiego miasta, z założenia można uznać za istotny obszar badawczy dla historyków medycyny wojskowej, ponieważ żołnierze zgromadzeni przez dłuższy czas w jednym miejscu poddani byli presji jednakowych czynników środowiskowych, przy czym długotrwałe stacjonowanie potęgowało problemy zdrowotne, a warunki obozowe ułatwiały ich obserwację.

¹⁰⁹ *Gorg. Encom.* 16–17.

¹¹⁰ Bibliografia w opracowaniu: *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, red. P. Meineck, D. Konstan, New York 2014. krytyka: m.in.: J. Crowley, *Beyond the Universal Soldier: Combat Trauma in Classical Antiquity*, w: *Combat Trauma*, s. 105–130; O. Rees, J. Crowley, *Was There Mental Trauma in Ancient Warfare? PTSD in Ancient Greece*, „Ancient Warfare” 2015, 9, 4, s. 70–74.

¹¹¹ *Xen. Hell.* 4.8.4, 7; *Paus.* 3.5.8; cf. *Plut. Lys.* 20.5.

¹¹² *Ps.-Hipp. Vict.* 4.88.

¹¹³ *Plb.* 12.26.

Chociaż zachowany w świadectwach materiał dotyczący stanu zdrowia greckich armii uczestniczących w oblężeniach jest skąpy i dalece rozproszony, to jednak pozwala on na wyciągnięcie kilku istotnych wniosków. Oblężenie, jako forma działania militarne, stanowiło dla greckich armii obywatelskich ogromny wysiłek, a to ze względu na problemy z aprowizacją, raczej marną organizację żołnierskiego obozu i niedostatek opieki medycznej przy braku właściwych rozwiązań sanitarnych. Poziom świadomości medycznej żołnierzy w warunkach prowadzonych oblężeń był raczej niski – wprawdzie żołnierze najpewniej zdawali sobie w jakiejś mierze sprawę z zagrożenia płynącego z zastanych warunków środowiskowych i prawdopodobnie dostrzegali, że pewne choroby przenoszą się w wyniku kontaktów międzyludzkich, ale nie wydaje się, żeby doceniali wpływ własnego zachowania na stan zdrowia i przejawiali troskę o własną kondycję zdrowotną.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła

- Aeneas Tacticus, *Commentarius poliorceticus*, ed. L.W. Hunter, rev. S.A. Hanford, Oxford 1927.
- Aeschylus, *Agamemnon*, ed. A.H. Sommerstein, Cambridge Mass.–London 2009.
- Aristophanes, *Acharnenses*, ed. J. Henderson, Cambridge Mass.–London 1998.
- Aristophanes, *Lysistrata*, ed. B.B. Rogers, Cambridge Mass.–London 1963.
- Aristophanes, *Pax*, ed. J. Henderson, Cambridge Mass.–London 1998.
- Demosthenes, *Orationes*, eds J.H. Vince, C.A. Vince, A.T. Murray, N.W. DeWitt, N. J. DeWitt, Cambridge Mass.–London 1926–1984.
- Diodorus Siculus, *Bibliotheca*, eds C.H. Oldfather, C.L. Sherman, C.B. Welles, R.M. Geer, F.R. Walton, Cambridge Mass.–London 1933–1967.
- Gorgias, *Helenaen encomium*, ed. D. MacDowell, Bristol 1982.
- Herodotus, *Historiae*, ed. A.D. Godley, Cambridge Mass.–London 1920–1925.
- Homerus, *Ilias*, ed. M.L. West, München–Leipzig 2000.
- Lucretius, *De rerum natura*, ed. W.H.D. Rouse, rev. M.F. Smith, Cambridge Mass.–London 1924.
- Lysias, ed. W.R.M. Lamb, Cambridge Mass.–London 1930.
- Pausanias, *Graeciae descriptio*, ed. W.H.S. Jones, Cambridge Mass.–London 1935.
- Photius, *Bibliotheca*, ed. R. Henry, Paris 1959–1974.
- Plato, *Laches*, ed. W.R.M. Lamb, Cambridge Mass.–London 1924.
- Plato, *Respublica*, eds Ch. Emlyn-Jones, W. Preddy, Cambridge Mass.–London 2013.
- Plato, *Symposium*, ed. W.R.M. Lamb, Cambridge Mass.–London 1925.
- Plato, *Theaetetus*, ed. H.N. Fowler, Cambridge Mass.–London 1921.

- Plato, *Timaeus*, ed. R.G. Bury, Cambridge Mass.–London 1929.
- Plutarchus, *Alcibiades, Lysander*, w: Plutarchus, *Vitae parallelae*, ed. B. Perrin, vol. 4, Cambridge Mass.–London 1916.
- Plutarchus, *Nicias, Pericles*, w: Plutarchus, *Vitae parallelae*, ed. B. Perrin, vol. 3, Cambridge Mass.–London 1916.
- Poetae Comici Graeci* (= PCG), III 2. Aristophanes: *Testimonia et fragmenta*, ed. R. Kassel, C. Austin, Berlin–New York 1984.
- Polyaenus, *Strategica*, ed. P. Krentz, E.L. Wheeler, Chicago 1994.
- Polybius, *Historiae*, ed. W.R. Paton, rev. F.W. Walbank, Ch. Habicht, Cambridge Mass.–London 2010–2011.
- Ps.-Aristoteles, *Problemata*, eds R. Mayhew, D.C. Mirhady, Cambridge Mass.–London 2011.
- Ps.-Hippocrates, *De aere aquis et locis*, w: Hippocrates, vol. 1, ed. W.H.S. Jones, Cambridge Mass.–London 1923.
- Ps.-Hippocrates, *De medico*, w: Hippocrates, ed. P. Potter, vol. 8, Cambridge Mass.–London 1995.
- Ps.-Hippocrates, *De victu*, w: Hippocrates, ed. W.H.S. Jones, vol. 4, Cambridge Mass. – London 1931.
- Ps.-Hippocrates, *Epidemiae*, w: Hippocrates, *Epidemics 2.4–7*, ed. W.D. Smith, vol. 7, Cambridge Mass.–London 1994.
- Sophocles, *Ajax*, ed. H. Lloyd-Jones, Cambridge Mass.–London 1994.
- Strabo, *Geographica*, ed. H.L. Jones, Cambridge Mass.–London 1917–1932.
- Theophrastii Eresii Opera quae supersunt omnia. Fragmenta*, vol. 3, ed. F. Wimmer, Lipsiae 1862.
- Theophrastus, *Characteres*, ed. J. Rusten, I.C. Cunningham, Cambridge Mass.–London 2003.
- Theophrastus, *Historia plantarum*, ed. A.F. Hort, Cambridge Mass.–London 1916.
- Thucydides, *De bello Peloponnesiaco libri VIII*, ed. Ch. Forster Smith, Cambridge Mass.–London 1919–1923.
- Tyrtaeus: *Iambi et Elegi Graeci ante Alexandrum Cantati*, ed. M.L. West, vol. 2, Oxford 1972.
- Xenophon, *Agesilaos*, w: Xenophon, *Scripta Minora*, ed. E.C. Marchant, G.W. Bowersock, Cambridge Mass.–London 1925.
- Xenophon, *Anabasis*, ed. C.L. Brownson, rev. J. Dillery, Cambridge Mass.–London 1998.
- Xenophon, *Cyropaedia*, ed. W. Miller, Cambridge Mass.–London 1914.
- Xenophon, *Hellenica*, ed. C.L. Brownson, Cambridge Mass.–London 1918–1921.
- Xenophon, *Memorabilia*, eds E.C. Marchant, O.J. Todd, rev. J. Henderson, Cambridge Mass.–London 2013.
- Xenophon, *Respublica Lacedaemoniorum*, w: Xenophon, *Scripta Minora*, ed. E.C. Marchant, G.W. Bowersock, Cambridge Mass.–London 1925.

Literatura

- Álvarez M.G.R., *The Greek Military Camp in the Ten Thousand's Army*, „Gladius” 2002, 22.
- Álvarez R., *Greek Camps and Camp Followers*, w: *A Companion to Greek Warfare*, red. W. Heckel, F.S. Naiden, E.E. Garvin, J. Vanderspoel, New York 2021.
- Anderson J. K., *Military Theory and Practice in the Age of Xenophon*, Berkeley 1970.
- Borca F., *Towns and Marshes in the Ancient World*, w: *Death and Disease in the Ancient City*, eds V.M. Hope, E. Marshall, London–New York 2000.
- Breitenbach H.R., *Historiographische Anschauungsformen Xenophons*, Basel 1950.
- Brodersen K., *Einführung*, w: *Aineias/Aeneas Tacticus, Stadtverteidigung/Poliorketika*, Berlin–Boston 2017.
- Burliga B., *Pedagogika przetrwania, czyli antyczne trust no one*, w: Eneaszy Taktyk, *Obrona obleżonego miasta*, Warszawa 2007.
- Chanotis A., *Greeks Under Siege. Challenges, Experiences, and Emotions*, w: *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, ed. B. Campbell, L. Tritle, Oxford 2013.
- Combat Trauma and the Ancient Greeks*, eds P. Meineck, D. Konstan, New York 2014.
- Crowley J., *Beyond the Universal Soldier: Combat Trauma in Classical Antiquity*, w: *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, eds P. Meineck, D. Konstan, New York 2014.
- Cunha B.A., *The Cause of the Plague of Athens: Plague, Typhoid, Typhus, Smallpox, or Measles?*, „Infections Disease Clinics of North America” 2004, 18.
- Daremberg Ch., *La médecine dans Homère*, Paris 1865.
- Dillon M.P.J., *The Ecology of the Greek Sanctuary*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1997, 118.
- Fabre J.W., *The Hippocratic Doctor. Ancient Lessons for the Modern World*, London 1997.
- Fox R.L., *The Invention of Medicine: From Homer to Hippocrates*, London 2020.
- Gabriel R.A., *The Great Armies of Antiquity*, Westport–Connecticut–London 2002.
- Gabriel R.A., *Man and Wound in the Ancient World. A History of Military Medicine from Sumer to the fall of Constantinople*, Washington, D.C. 2012.
- Gabriel R.A., *Soldiers' Lives Through History. The Ancient World*, Westport–London 2007.
- Garlan Y., *Recherches de poliorcétique grecque*, Paris 1974.
- Grmek M.D., *Diseases in the Ancient Greek World*, Baltimore 1989 (wyd. polskie: *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej*, Warszawa 2002).
- Hanson V.D., *The Western Way of War. Infantry Battle in Classical Greece*, Berkeley–Los Angeles 1989.
- Hanson V.D., *Warfare and Agriculture in Classical Greece*, rev. ed. Berkeley–Los Angeles 1998.
- Harper K., *Los Rzymu. Klimat, choroby i koniec imperium*, Oświęcim 2021.
- Hughes J.D., *Environmental Problems of the Greeks and Romans. Ecology in the Ancient Mediterranean*, 2nd ed., Baltimore 2014.
- Keegan J., *The Face of Battle*, New York 1976.
- Kern P.B., *Ancient Siege Warfare*, Bloomington 1999.

- Kitchell K.F. Jr., *Animals in the Ancient World from A to Z*, London–New York 2014.
- Konijnendijk R., *Classical Greek Tactics. A Cultural History*, Leiden–Boston 2018.
- Krentz P., *War*, w: *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, vol. 1: *Greece, the Hellenistic World and the Rise of Rome*, eds P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008.
- Lee J.W., *Daily Life in Classical Greek Armies, c. 500–330 BC*, w: *New Approaches to Greek and Roman Warfare*, ed. L.L. Brice, Malden, MA 2020.
- Liddell H.G., Scott R., Stuart Jones H., *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1968.
- Lindenlauf A., *Dirt, Cleanliness, and Social Structure in Ancient Greece*, w: *Agency Uncovered: Archaeological Perspectives on Social Agency, Power, and Being Human*, ed. A. Gardner, Walnut-Creek 2007.
- Majno G., *The Healing Hand. Man and Wound in the Ancient World*, Cambridge 1975.
- Nutton V., *Ancient Medicine*, 2nd ed., London–New York 2013.
- Pritchett W.K., *The Greek State at War*, vol. 2, Berkeley–Los Angeles 1974.
- Rees O., Crowley J., *Was There Mental Trauma in Ancient Warfare? PTSD in Ancient Greece*, „Ancient Warfare” 2015, 9, 4.
- Salazar Ch.F., *Treating the Sick and Wounded*, w: *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, eds B. Campbell, L.A. Tritle, Oxford 2013.
- Salazar Ch.F., *The Treatment of War Wounds in Graeco-Roman Antiquity*, Leiden–Boston 2000.
- Sallares R., *The Ecology of the Ancient Greek World*, Ithaca 1991.
- Seaman M., *The Peloponnesian War and Its Sieges*, w: *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, eds B. Campbell, L. Tritle, Oxford 2013.
- Seaman M.G., *Early Greek Siege Warfare*, w: *New Approaches to Greek and Roman Warfare*, red. L.L. Brice, Malden Mass. 2020.
- Seaman M.G., *The Peloponnesian War and its Sieges*, w: *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, eds B. Campbell, L. Tritle, Oxford 2013.
- Sidebottom H., *Ancient Siege Warfare, 700 BC – AD 645*, w: *The Encyclopedia of Ancient Battles*, eds M. Whitby, H. Sidebottom, Malden Mass. 2017.
- Strauss B., *Naval Battles and Sieges*, w: *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, vol. 1, *Greece, the Hellenistic World and the Rise of Rome*, eds P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008.
- Thorne J.A., *Warfare and Agriculture: The Economic Impact of Devastation in Classical Greece*, „Greek, Roman and Byzantine Studies” 2001, 42.
- Trundle M., *The Introduction on Siege Technology into Classical Greece*, w: *Brill's Companion to Siege in the Ancient Mediterranean*, eds J. Armstrong, M. Trundle, Leiden–Boston 2019.
- Van Wees H., *Greek Warfare. Myth and Realities*, London 2004.
- Van Wees H., *Miasto w czasie wojny*, w: *Grecja klasyczna 500–323 p.n.e.*, red. R. Osborne, Warszawa 2002.

Wheeler E., *Greece: Mad Hatters and March Hares*, w: *Recent Directions in the Military History of the Ancient World*, eds L.I. Brice, J.T. Roberts, Claremont 2011.

White A., *Medicine, Military*, w: *Conflict in Ancient Greek and Rome. The Definitive Political, Social, and Military Encyclopedia*, eds S.E. Phang, I. Spence, D. Kelly, P. Londey, Santa Barbara–Denver 2016.

Whitehead D., *Introduction*, w: *Aineias the Tactician, How to Survive Under Siege*, London 1990.

O autorce:

dr hab. Lucyna Kostuch – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Kierunki badawcze: wojna w świecie starożytnych Greków, symbolika i metaforyka militarna w kulturze antycznej, przyroda w antycznych świadectwach literackich.

e-mail: lucyna.kostuch@ujk.edu.pl